



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

12 kwietnia 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Władysław Pawlak (przewodniczący)

SSN Agnieszka Piotrowska

SSN Marta Romańska (sprawozdawca)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 12 kwietnia 2024 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej M.J. i J.J.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie
z 22 czerwca 2021 r., VI ACa 102/19,

w sprawie z powództwa M.J. i J.J.

przeciwko Szpitalowi [...] Samodzielnemu Publicznemu Zakładowi Opieki
Zdrowotnej w W.

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i ustalenie,

**1. uchyla zaskarżony wyrok w pkt II w części oddalającej
apelację M.J. od rozstrzygnięcia o zadośćuczynieniu za krzywdę
wynikającą z uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia co do kwoty
50.000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych) ponad zasądzoną na jej
rzecz w punkcie I tego wyroku kwotę 100.000 zł (sto tysięcy
złotych) i zasądza na rzecz M.J. od Szpitala [...] Samodzielnego
Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w W. kwotę 50.000 zł
(pięćdziesiąt tysięcy złotych) z odsetkami ustawowymi za
opóźnienie od 19 sierpnia 2014 r.;**

- 2. w pozostałym zakresie oddala skargę kasacyjną;**
- 3. odstępuje od obciążania powoda kosztami postępowania na rzecz pozwanego a między powódką i pozwaną koszty te znosi.**

Agnieszka Piotrowska Władysław Pawlak Marta Romańska

A.W.

UZASADNIENIE

Powodowie M.J. i J.J. wnieśli o zasądzenie od Szpitala [...] Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w W.: (1) kwoty 500.000 zł tytułem zadośćuczynienia na rzecz powódki z odsetkami ustawowymi; (2) kwoty 2.900 zł tytułem odszkodowania na rzecz powódki z odsetkami ustawowymi; (3) kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia na rzecz powoda z odsetkami ustawowymi; (4) ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki zdarzenia szkodzącego.

Pozwany Szpital [...] SP ZOZ w W. wniósł o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z 23 sierpnia 2018 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo.

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka przez okres ciąży pozostawała pod opieką pozwanego, odbyła 12 wizyt u lekarza prowadzącego. Ciąża przebiegała bez powikłań, powódka nie chorowała i czuła się dobrze, miała wykonane wszystkie zalecone badania, których wyniki były prawidłowe. W ankiecie - planie porodu powódka zgodziła się na nacięcie krocza i stosowanie leków w czasie porodu, np. oksytocyny w celu wzmocnienia skurczów macicy, gdyby okazały się potrzebne.

Pierwszy okres porodu u powódki zaczął się 28 września [...] r. o godzinie 20:00. 28 września [...] r. o godzinie 22:29 powódka w 41 tygodniu ciąży została zarejestrowana w izbie przyjęć pozwanego. Podczas badania ogólnego jej stan był

dobry, brzuch prawidłowy, badanie położnicze zewnętrzne wykazało, że napięcie macicy, jak i położenie płodu było prawidłowe. O godzinie 23:00 powódkę przyjęto na blok porodowy i zakwalifikowano do porodu siłami natury. 29 września [...] r. o godzinie 7:10 u powódki stwierdzono słabą samoistną czynność skurczową - nieregularną i wdrożono środki farmakologiczne. Drugi okres porodu zaczął się 29 września [...] r. o godzinie 11:35. Po pojawieniu się pierwszych skurczy macicy u powódki zastosowano rozkurczową papawerynę. Powódka przyjęła dwie ampułki w celu większego zwiotczenia, a tym samym przyspieszenia rozwierania się kanału szyjki macicy. Papaweryna nie miała wpływu na czynność skurczową macicy. Podanie dwóch ampułek papaweryny nie miało negatywnego wpływu na stan matki i płodu, ponieważ długi czas, jaki upłynął od podania leku sprawił, że całkowita detoksykacja papaweryny dokonała się w wątrobie rodzącej i w łożysku. W celu stymulacji porodu, ponieważ własna czynność skurczowa nie powodowała właściwego postępu porodu, przy pomocy kontrolowanego, wolnego wlewu dożylnego, powódka otrzymała roztwór oksytocyny. Podanie oksytocyny nie pozostawało w związku z uprzednio podaną papaweryną i nie miało wpływu na rytm porodu. Drugi okres porodu u powódki znacznie się przedłużył, trwał 2 godziny i 45 minut. Powódka została zakwalifikowana do cięcia cesarskiego. Poród żywego dziecka, które otrzymało 10 pkt w skali Apgar nastąpił 29 września [...] r. o godzinie 14:21. Trzeci okres porodu trwał 4 minuty, po kilkunastu minutach po wydobyciu noworodka podano powódce leki obkurczające macicę, a także zeszyto macicę i powłokę brzuszną. Czynności kontrolne wykazały, że macica powódki jest obkurczona. Powódka po porodzie miała kontakt z dzieckiem.

Po wykonaniu cesarskiego cięcia powódka została przewieziona na salę intensywnego nadzoru po cięciach cesarskich. Była pod stałą obserwacją. Około godziny 15 stwierdzono obniżenie ciśnienia tętniczego krwi i anemizację powódki. Powódka była blada i krwawiła, następował wstrząs hipowolemiczny. Wykonano badania we wziernikach, ginekologiczne, USG, a także zeszyto pęknięcie szyjki macicy. Leki obkurczające macicę nie dawały oczekiwanego efektu, przeprowadzono zatem zabieg wyłyżeczkowania macicy celem wyeliminowania resztek łożyska oraz założenia szwu na szyjkę macicy w celu zatamowania krwawienia. Te czynności również nie były skuteczne. O sytuacji powiadomiono ordynatora oddziału. Podjęto

decyzję o otwarciu brzucha powódki, gdzie stwierdzono krwiaka będącego przyczyną krwawienia.

Utrata krwi w trakcie cięcia cesarskiego wynosiła 800 ml. W początkowym okresie po porodzie przetoczono powódce 3 jednostki koncentratu krwinek czerwonych oraz 2 jednostki osocza. W sumie przetoczono powódce 10 jednostek koncentratu krwinek czerwonych i 10 jednostek osocza. Pozwany zabezpieczył podstawowe funkcje życiowe powódki w celu poprawy jej stanu zdrowia, uzyskania pełnego obkurczenia macicy i zachowania organu. Mimo poprawności postępowania diagnostycznego i terapeutycznego nie uzyskano poprawy stanu powódki i w celu ratowania jej życia zdecydowano o usunięciu macicy, ze względu na tworzący się po porodzie krwiak w przymaciczach prawych i atonię macicy. Brak obkurczenia się macicy powodował obfite krwawienia, które zagrażały życiu pacjentki.

Zdaniem Sądu Okręgowego powodowie nie wykazali określonych w art. 415 k.c. w związku z art. 430 k.c. przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego wobec nich. Usunięcie powódce macicy nie pozostaje w bezpośrednim związku przyczynowym z wykonywaniem czynności przez lekarza prowadzącego poród, jak i z czynnościami (zaniechaniami) osób odpowiadających za organizację pracy oddziału ginekologiczno-położniczego i za nadzór nad nim. Zachowanie pozwanego polegające na usunięciu powódce macicy nie było bezprawne i zawinione, skoro nie naruszało podstawowego poziomu staranności profesjonalnej, a przeciwnie – zmierzało do ratowania życia powódki. Pacjent poddający się leczeniu powinien liczyć się z ryzykiem komplikacji w jego przebiegu, nikt bowiem nie jest w stanie ocenić, czy najprostszym zabiegiem nie będą towarzyszyć powikłania i skutki uboczne.

Powodowie zarzucali pozwanemu także naruszenie praw powódki jako pacjentki do świadczeń zdrowotnych odpowiadających wymaganiom aktualnej wiedzy medycznej, brak dołożenia należytej staranności w udzielaniu świadczeń zdrowotnych, błąd organizacyjny, zwłokę w udzieleniu świadczeń, zaniechanie udzielenia informacji, brak odebrania właściwej zgody na udzielenie świadczeń medycznych, wadliwe prowadzenie dokumentacji medycznej. Wpisy w karcie szpitalnej powódki świadczą jednak o tym, że była ona objęta ścisłą i należytą opieką

szpitalną, a personel medyczny dzielił poświęcany powódce czas z czasem potrzebnym na opiekę nad innymi pacjentami. Świadczenia udzielone powódce spełniały standardy określone przez Polskie Towarzystwo Ginekologiczne i wymagania wyznaczone kontraktem z Narodowym Funduszem Zdrowia. Pracownicy pozwanego nie naruszyli zatem praw powódki jako pacjentki. Powodowie nie doznali krzywdy w wyniku działań lekarzy, a przeciwnie, dzięki prawidłowo podejmowanym czynnościom ratowania życia powódki tworzą pełną rodzinę.

Wyrokiem z 22 czerwca 2021 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie, w częściowym uwzględnieniu apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego zmienił ten wyrok w pkt I częściowo w stosunku do niej w ten sposób, że zasądził na rzecz powódki od pozwanego kwotę 150.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 19 sierpnia 2014 r. tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 2.900 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 19 sierpnia 2014 r. tytułem odszkodowania i oddalił jej apelację od wyroku Sądu Okręgowego w pozostałej części, a apelację powoda oddalił w całości.

Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe i dokonał ustaleń faktycznych, które uzasadniły przypisanie pozwanemu odpowiedzialności za skutki zaniechania zakończenia porodu powódki cesarskim cięciem po upływie godziny jego II okresu, przez co doszło u powódki do atonii macicy, niemożliwego do zatamowania krwawienia i konieczności usunięcia macicy. Sąd Apelacyjny stwierdził, że roszczenie powódki znajduje podstawę w art. 430 k.c., gdyż zakład opieki zdrowotnej odpowiada za szkody wyrządzone z winy lekarzy bezpośrednio wykonujących świadczenia medyczne na rzecz pacjentów. Wykazanie związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem sprawczym a szkodą obciążało powódkę, lecz w sprawach tego rodzaju wystarczający jest tzw. dowód *prima facie* oparty na konstrukcji domniemań faktycznych (art. 231 k.p.c.). Ocena Sądu Okręgowego jakoby powódka tego związku nie wykazała była błędna.

Biegły sądowy, począwszy od opinii zasadniczej, w kolejnych opiniach uzupełniających, po ustne wyjaśnienia, przedstawiał jednoznaczne i stanowcze stanowisko, że I okres porodu i jego postęp nie budzi zastrzeżeń, natomiast II okres porodu u powódki był znacznie wydłużony. U pierworódek (jak powódka) czas

trwania II okresu porodu powinien wynosić około 50 - 60 minut, a przedłużanie się tego okresu porodu (definiowane jako trwające powyżej 2 godzin) sprzyja niedotlenieniu wewnątrzmacicznemu, urazom tkanek kanału rodnego w czasie porodu i zaburzeniu obkurczania się macicy po porodzie. U powódki doszło do pęknięcia macicy w obrębie pęczków naczyniowych, krwiaka w przymaciczach prawych i atonii, a w konsekwencji do obfitego krwawienia, które wygenerowało konieczność wykonania zabiegu operacyjnego ratującego życie, tj. usunięcia macicy. Decyzja o zakończeniu porodu powódki cesarskim cięciem była spóźniona o około 1 godzinę i 30 minut. Po kilkunastu minutach po wydobyciu noworodka powódce podano leki obkurczające macicę i prawidłowo postąpiono zszywając macicę i powłokę brzuszną. O godzinie 15, wobec rozpoczynającego się wstrząsu hipowolemicznego, dokonano przetoczenia krwi i osocza, wykonano stosowne badania. Wpis o 15:30 stwierdzający obkurczenie macicy jest wiarygodny, z uwagi na podjęte działania ratunkowe mogło bowiem dojść do przejściowego obkurczenia się macicy, a następnie ponownie do jej rozkurczenia, co stwierdzono o 16:15. Podjęto zatem kolejne działania - zszywanie szyjki macicy i skrobanie macicy. Powyższe czynności nie doprowadziły jednak do poprawy stanu powódki i o godzinie 17:30 ordynator oddziału podjął słuszną decyzję ratującą życie powódki, tj. przeprowadził reoperację usunięcia macicy. Przestrzeganie reguł czasowych, w jakich powinien mieścić się II okres porodu pozwoliłoby uniknąć konieczności usunięcia powódce macicy. Zaniechanie zastosowania adekwatnej do sytuacji procedury medycznej Sąd Apelacyjny uznał za obiektywnie bezprawne oraz zawinione (subiektywnie) przez pracowników pozwanego.

Sąd Apelacyjny przytoczył przesłanki decydujące o wysokości zadośćuczynienia za krzywdę i odszkodowania za szkodę na osobie. Odnosząc je do realiów sprawy podkreślił, że powódka w wieku 28 lat doznała nieodwracalnego uszkodzenia ciała, naruszona została jej integralność cielesna w wyniku usunięcia macicy. Z tym zabiegiem operacyjnym i rekonwalescencją (odmienną niż w razie prawidłowego przebiegu porodu i dochodzenia do sprawności po porodzie) łączyły się cierpienia fizyczne - ból. Przeważające jednak znaczenie dla określenia zakresu krzywdy mają cierpienia psychiczne, jakich powódka doznała (i nadal doznaje) jako kobieta w postaci zburzenia poczucia własnej wartości. Uszczerbek na zdrowiu

powódki nie prowadzi jednak do dalszych cierpień fizycznych, powódka ma zachowaną prawidłową produkcję hormonów, co w konsekwencji nie rzutuje na ewentualność wcześniejszego wystąpienia klimakterium i na wystąpienie osteoporozy, usunięcie macicy nie powoduje także ograniczeń w życiu codziennym, w tym we współżyciu płciowym, nie ma też potrzeby przyjmowania jakichkolwiek leków i podejmowania zabiegów rehabilitacyjnych. Odpowiednie do rozmiaru doznanej przez powódkę krzywdy jest zadośćuczynienie w wysokości 150.000 zł.

Sąd Apelacyjny na podstawie art. 444 § 1 zdanie pierwsze k.c. uwzględnił żądanie powódki w zakresie odszkodowania w wysokości 2.900 zł, z tytułu wydatków poniesionych na konsultacje psychologiczne i terapię psychologiczną, których celem było poradzenie sobie z traumą związaną z przebiegiem porodu i konsekwencjami w sferze psychicznej usunięcia macicy.

Sąd Apelacyjny zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od przyznanych powódce świadczeń od 19 sierpnia 2014 r., tj. od upływu 14 dni od doręczenia pozwanemu odpisu pozwu z załącznikami (art. 455 § 1 k.c. i art. 481 § 1 k.c.).

Żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za tzw. szkodę przyszłą Sąd Apelacyjny ocenił jako bezzasadne w świetle niebudzącego wątpliwości ustalenia, że proces leczenia powódki zakończył się, a stan jej zdrowia jest utrwalony.

Stan psychiczny powodów, a w szczególności powódki, która bezpośrednio musiała i nadal musi mierzyć się ze skutkiem przebiegu porodu w postaci usunięcia macicy, należy kwalifikować jako wysoce ujemne przeżycia powodujące subiektywne poczucie krzywdy, co nie jest równoznaczne z naruszeniem jakiegoś jej dobra osobistego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, usunięcie macicy powódce nie było zdarzeniem prowadzącym do naruszenia dóbr osobistych powoda.

Powódka zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego z 22 czerwca 2021 r. w części, w której Sąd ten oddalił jej apelację od wyroku Sądu Okręgowego oddalającego powództwo o zadośćuczynienie za uszkodzenia ciała w kwocie ponad zasądzone 150.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 19 sierpnia 2014 r., a oboje powodowie zaskarżyli ten wyrok w części oddalającej ich apelację od rozstrzygnięcia oddalającego powództwo o zadośćuczynienia za naruszenie ich dóbr osobistych.

Powódka zarzuciła, że wyrok Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej przez nią części został wydany z naruszeniem art. 445 § 1 k.c. przez rażące zaniżenie zasądzzonego na jej rzecz zadośćuczynienia za uszkodzenie ciała, a oboje powodowie zarzucili, że wyrok ten został wydany z naruszeniem: - art. 23 k.c. przez uznanie, że prawo do posiadania dzieci (prawo do planowania i posiadania określonej ilości dzieci), które można również określić jako prawo do planowania rodziny lub autonomię prokreacyjną, a w szerszym ujęciu uznać za element prawa do niezakłóconego życia rodzinnego oraz prawa do ochrony życia prywatnego i osobistego, nie jest dobrem osobistym; - art. 47 Konstytucji wskutek jego niezastosowania, a w efekcie nieuwzględnienie imperatywu ochrony prawa jednostki do samodzielnego decydowania o życiu prywatnym, rodzinnym i osobistym; - art. 8 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284; dalej - Konwencja) przez taką wykładnię prawa polskiego, która – wbrew imperatywom wynikającym z Konwencji – nie pozwala na ustalenie mechanizmu naprawienia szkody (krzywdy) wynikającej z nieuprawnionej ingerencji w życie rodzinne i prywatne; - art. 448 k.c. przez jego niezastosowanie w ustalonych okolicznościach sprawy.

Powodowie wnieśli o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tej części Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, a ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i orzeczenie co do istoty sprawy przez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki dodatkowej kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wynikającą z uszkodzenia ciała z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 19 sierpnia 2014 r. oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 19 sierpnia 2014 r., a także zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 19 sierpnia 2014 r.

Pozwany wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Trafnie powódka zarzuca, że Sąd Apelacyjny – przytoczywszy prawidłowo

przesłanki, które w świetle art. 445 § 1 k.c. decydują o wysokości zadośćuczynienia za krzywdę powstałą w związku z uszkodzeniem ciała – nieprawidłowo ocenił wysokość kwoty, którą powinna być skompensowana krzywda powódki doznana w następstwie nieprawidłowej opieki nad nią w II fazie porodu i zaniechania podjęcia we właściwym czasie decyzji o zakończeniu porodu przez cesarskie cięcie. O wysokości należnego zadośćuczynienia pieniężnego powinien decydować rozmiar doznanej krzywdy: stopień cierpień (ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw i inne podobne okoliczności), lecz niewymierny charakter tych okoliczności sprawia, że sąd przy ustalaniu rozmiaru krzywdy i tym samym sumy zadośćuczynienia ma pewną swobodę. Jak jednak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z 22 marca 2022 r., II CSKP 124/22, choć subiektywny charakter krzywdy i zasadny postulat indywidualizacji zadośćuczynienia powodują, że przydatność kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych sprawach jest ograniczona, to jednak odwołanie się do tego kryterium może być przydatne przy kontroli, czy na tle innych przypadków żądane lub zasądzone zadośćuczynienie nie jest rażąco zaniżone albo zawyżone. Dążenie do jednolitości orzecznictwa sądowego w tym zakresie – z poszanowaniem odrębności stanów faktycznych i indywidualnych okoliczności każdej sprawy – odpowiada ponadto poczuciu sprawiedliwości. Zdarzenia medyczne o takich skutkach, jak te, które dotyczyły powódki nie były dotąd często przedmiotem oceny sądów. Trafnie jednak powódka podnosi, że krzywda pacjentów, którzy znaleźli się w podobnej jak ona sytuacji w następstwie usunięcia narządu w konsekwencji błędów diagnostycznych lub w stosowaniu procedur leczniczych była kompensowana wyższymi kwotami (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego z 28 lutego 2023 r., II CSKP 677/22, z 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 8 października 2010 r. VI ACa 660/10, Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 7 kwietnia 2020 r., I ACa 310/19). Z tych przyczyn Sąd Najwyższy zasądził na rzecz powódki dalszą, mieszczącą się jednak w granicach żądania, kwotę zadośćuczynienia z odsetkami za opóźnienie od 19 sierpnia 2014 r.

W uchwale z 28 maja 2021 r., III CZP 27/20 (OSNC 2021, nr 11, po. 72) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wartości niematerialne związane z człowiekiem zostały stosunkowo późno objęte ochroną w systemie przepisów prawa cywilnego,

znajdujących pierwotnie zastosowanie przede wszystkim w stosunkach wymiany dóbr i usług, a także przedstawił historię kształtowania się polskiej regulacji obejmującej ochroną dobra osobiste. W kontekście historycznym i *de lege lata* można mówić o właściwej prawu polskiemu tendencji do wyliczania wartości niematerialnych związanych z człowiekiem i uznawanych za dobra osobiste, jednak bez podejmowania na płaszczyźnie normatywnej próby ustalenia syntetycznej definicji tego pojęcia. Ogólne ujęcie dóbr osobistych w orzecznictwa zakłada, że wynikają one z tych wartości niemajątkowych, które – jako ściśle związane z człowiekiem, obejmując jego fizyczną i psychiczną integralność albo będąc przejawem jego twórczej działalności – skupiają niepowtarzalną, pozwalającą na samorealizację indywidualność człowieka, jego godność oraz pozycję wśród innych ludzi. Dobrem osobistym jest zatem wartość immanentnie złączona z istotą człowieczeństwa oraz naturą człowieka, niezależna od jego woli, stała, dająca się skonkretyzować i zobiektywizować (zob. uchwała Sądu Najwyższego z 19 listopada 2010 r., III CZP 79/10, OSNC 2011, nr 4, poz. 41, wyrok Sądu Najwyższego z 6 maja 2010 r., II CSK 640/09). Na takie wartości, będące dobrami osobistymi, składają się życie, zdrowie, wolność (pod różnymi postaciami, w tym przemieszczania się, wypowiedzi, poglądów, decydowania o sobie, sumienia), prywatność (w tym tajemnica korespondencji), cześć, tożsamość (obejmująca pewne aspekty stanu cywilnego, wizerunek, pseudonim, poczucie przynależności do płci lub grupy społecznej), będące przejawem samorealizacji więzi z innymi ludźmi lub dziełem (w tym kult pamięci osoby zmarłej, więzi z najbliższymi, osiągnięcia twórcze). Wszystkie wymienione wyżej dobra osobiste mają wspólny rodowód, wywodzą się bowiem z godności przyrodzonej osobie ludzkiej.

Nie ma wątpliwości co do tego, że dobrem osobistym powódki jest zdrowie i integralność fizyczna. Nieprawidłowe zastosowanie w odniesieniu do powódki ustalonej procedury postępowania medycznego w przedłużającej się II fazie porodu doprowadziło przejściowo do rozstroju jej zdrowia powódki, a finalnie do uszkodzenia jej ciała w celu ratowania życia. O roszczeniach służących pokrzywdzonym w przypadku wyrządzenia przez sprawcę szkody na osobie sprowadzającej się do uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia i dotyczącej zdrowia i integralności cielesnej

jako dóbr osobistych stanowią art. 444 i 445 k.c., zastosowane w sprawie jako podstawa zasądzenia na rzecz powódki odszkodowania i zadośćuczynienia.

Powodowie utrzymywali, że poza zdrowiem i integralnością fizyczną powódki, działanie pozwanego spowodowało naruszenie także innych jej dóbr osobistych oraz dóbr osobistych powoda, a dobra te nazwali: „prawem do posiadania dzieci”, „prawem do prokreacji (w rozumieniu prawa do podejmowania decyzji o modelu i kształcie rodziny w sposób wolny od ingerencji osób trzecich, zgodnie z własną wolą i przekonaniem)”, które – w ich ocenie – spełnia kryteria dobra osobistego samodzielnie, lub jako element prawa do planowania rodziny lub prawa do prywatności (ochrony życia prywatnego, rodzinnego i osobistego). Trzeba jednak podkreślić, że prawo podmiotowe ustanowione w celu zabezpieczenia ochrony dobra osobistego wiąże się z przyznaniem osobie, przy której pozostaje będąca takim dobrem wartość, możliwości żądania od innych, by wartości tej nie naruszali zarówno działaniem, jak i zaniechaniem. Prawo podmiotowe („prawo do ...”) nie stanowi jednak przedmiotu ochrony, lecz jej instrument, środek, przy wykorzystaniu którego lub z powołaniem się na który może być realizowana wartość będąca dobrem osobistym a zatem owym przedmiotem ochrony.

Na mocy zadeklarowanych przez ustawodawcę publicznych praw podmiotowych jednostce przyznane zostaje przez ustawodawcę uprawnienie do żądania od państwa i działających w jego imieniu i z jego upoważnienia organów, aby w określonej sytuacji respektowały ustaloną na rzecz jednostki wolność lub przyznały jej uprawnienie, którego szczegółową treść determinuje prawo. Związawszy się Konwencją, państwo zadeklarowało, że jego organy będą działać w sposób respektujący prawa i wolności uznane w niej za prawa człowieka ale też, że organy te będą tworzyć prawo wymuszające poszanowanie praw człowieka w relacjach horyzontalnych, a zatem między uczestnikami wspólnoty, w której stanowiące prawo ma obowiązywać.

W art. 8 Konwencji państwa będące jej sygnatariuszami zadeklarowały prawo każdego do poszanowania jego życia prywatnego i rodzinnego, mieszkania i korespondencji, i zastrzegły, że ingerencja władzy publicznej w korzystanie z tego prawa jest niedopuszczalna, z wyjątkiem przypadków przewidzianych przez ustawę i koniecznych w demokratycznym społeczeństwie z uwagi na bezpieczeństwo

państwowe, bezpieczeństwo publiczne lub dobrobyt gospodarczy kraju, ochronę porządku i zapobieganie przestępstwom, ochronę zdrowia i moralności lub ochronę praw i wolności innych osób. Prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym polski ustrojodawca zadeklarował każdemu w art. 47 Konstytucji.

Przytoczone wyżej prawa człowieka i obywatela, zadeklarowane konwencyjnie i konstytucyjnie, nie są tożsame z dobrami osobistymi objętymi ochroną na podstawie przepisów prawa cywilnego, chociaż ich realizowanie jest formą korzystania z wartości niematerialnych związanych z człowiekiem i stanowiących jego dobra osobiste oraz formą zabezpieczania im ochrony. Powodowie nie zarzucają państwu i jego organom, że to one bezpośrednio naruszyły ich prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, na które to mają składać się „prawo do posiadania dzieci”, „prawo do prokreacji”. Możliwość zrealizowania wolności powodów w tej sferze pozbawił ich zabieg, któremu poddana została powódka w celu ratowania jej życia po spóźnionym zakończeniu porodu przez cesarskie cięcie. Powodowie zarzucają Sądom orzekającym w niniejszej sprawie, że te nie przyznały im świadczeń mających kompensować naruszenie „prawa do posiadania dzieci”, „prawa do prokreacji”. Tak nazwane prawo, w zgodzie z tym co wyjaśniono wyżej, nie jest dobrem osobistym, lecz formą korzystania z dobra osobistego jakim jest zdrowie, integralność fizyczna, wolność w aspekcie decydowania o sobie. O tym, czy człowiek ma lub nie ma dzieci (biologicznie własne) decyduje w pierwszej kolejności stan jego zdrowia i integralność fizyczna, a w dalszej kolejności – dokonywane wybory życiowe, motywowane często światopoglądowo (na taką motywację powołują się powodowie), ale też takie, których nie uzasadnia jakaś szczególna ideologia. Do czasu aż człowiek nie znajdzie się w sytuacji wymagającej podjęcia decyzji o posiadaniu lub nieposiadaniu dzieci, wszelkie jego deklaracje w tym przedmiocie nie są dobrami osobistymi, lecz pewną manifestacją poglądów, planów, wizji świata. Nie trzeba przy tym dowodzić, że życie weryfikuje ich trwałość i stałość. Dobrem osobistym jest jednak niewątpliwie zdrowie, a usunięcie kobiecie organu niezbędnego do tego, by urodziła dziecko, pozbawia ją tej możliwości. Krzywda, którą w takim przypadku doznaje jest w systemie prawa polskiego kompensowana przez zadośćuczynienie zasądzone na podstawie art. 445 § 1 k.c.

i takie zadośćuczynienie zostało na rzecz powódki zasądzone. Wśród czynników decydujących o jego wysokości Sąd Apelacyjny i Sąd Najwyższy uwzględniły i ten aspekt, że pozbawienie macicy uniemożliwi powódce urodzenie kolejnego dziecka. Ta sama krzywda nie może być kompensowana na podstawie art. 448 k.c.

Powód nie doznał uszkodzenia ciała ani rozstroju zdrowia w następstwie zdarzenia medycznego dotyczącego jego żony. Skutki tego zdarzenia musiały co najwyżej zmienić jego plany odnośnie do rodziny, jaką chciałby z powódką stworzyć. Tego rodzaju planów – tworzonych przed zawarciem małżeństwa i weryfikowanych przez rozmaite zdarzenia, lecz nie tylko czyny niedozwolone popełniane przez osoby trzecie na szkodę któregoś z małżonków – nie sposób jest jednak nazwać dobrami osobistymi i przyznawać zadośćuczynień w związku ze zdarzeniami, które je modyfikują.

Ustawodawca zagwarantował możliwość skorzystania z odpowiednich roszczeń ochronnych już wtedy, gdy powstanie stan zagrożenia dobrom osobistym (art. 24 k.c.), a w razie ich naruszenia ustanowił podstawy do skompensowania wyrządzonej przez to krzywdy stosownym zadośćuczynieniem (art. 448 k.c., art. 445 § 1 i 2 k.c., art. 446 § 4 k.c.). Naruszenie dobra osobistego powódki, jakim była integralność fizyczna i zdrowie, w konsekwencji czego powódka pozbawiona została możliwości urodzenia kolejnego dziecka, zostało zatem skompensowane na przewidzianych przez ustawodawcę podstawach i w granicach ostatecznie zgłoszonego przez powódkę żądania. O oddaleniu skargi kasacyjnej powoda od rozstrzygnięć Sądów *meriti* zadecydował pogląd, że zdarzenie medyczne dotyczące jego żony nie doprowadziło do naruszenia takiego dobra, które może być uznane za dobro osobiste powoda w świetle art. 23 k.c.

Mając powyższe na uwadze, częściowo na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. a częściowo na podstawie art. 398¹⁶ k.p.c. oraz art. 102 w zw. z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c., orzeczono jak w sentencji.

A.W.

[ms]

